



---

## Termin i miejsce

**Termin:**

piątek, Kwiecień 6, 2018 do niedziela, Maj 6, 2018

**Miejscowość:**

Toruń

**Numer budynku:**

20

**Kod pocztowy:**

87-100

**Przedrostek adresu:**

ul

**Nazwa ulicy/alei/placu:**

Rabiańska

**Powiat i gmina:**

Toruń

**Kategoria wydarzenia:**

Wystawy

**Opis wydarzenia:**

Artur Trojanowski: „W poczuciu kresu”, Izabela Łapińska: „Obraz kliniczny”, Tomasz Rogaliński: „To, czego się boisz”, Emilia Maryniak: „I Will Tell You a Tale and the Tale Will Be Long” - to cztery nowe wystawy w Galerii Sztuki WOZOWNIA. Podziwiać je możemy do 6 maja. Artur Trojanowski: „W poczuciu kresu” 06.04 – 06.05.2018 Nowy cykl obrazów Artura Trojanowskiego to konsekwencja swoistej via negativa, którą autor przeszedł w poszukiwaniach nowych motywów i inspiracji dla swojej twórczości. Odchodząc od malarstwa figuratywnego, analizując historyczne i współczesne podejście do pejzażu w sztukach wizualnych, artysta dokonał redukcji kompozycyjnej do form podstawowych, jawiących się bardziej jako aura, pole energetyczne czy powidok niż konkretny przedmiot czy przestrzeń. Prace, przywołujące skojarzenia z twórczością Fangora i minimalizmem, powstały z pragnienia odejścia od obrazu jako przedstawienia rzeczywistości i wszystkich wynikających z tego ograniczeń percepcyjnych. Trojanowski skłania się ku bardziej pierwotnemu i psychosomatycznemu kontaktowi z malarstwem, nie obarconemu akademickim żargonem i dystansem. Powtarzając za Susan Sontag, potrzeba tu nie hermeneutyki, ale erotyki sztuki. Obrazy z tego cyklu, stylistycznie, nadal bliskie są poprzednim pracom artysty. Ta przypominająca grafikę komputerową technika malarska zastosowana w Emanacjach daje efekt pikselozy, przypadkowej nieostrości. To, co widzimy, jest elementem percepcyjnej gry, w której coś zostaje jednocześnie ujawnione (w kształtach przypominających czasem realne przedmioty) i ukryte dla odbiorcy w sekwencjach barwnych plam i obłych konturów. Plamy rozwarstwiają się, sprawiają wrażenie pozostających w ruchu, wyłaniających coś poza dwuwymiarową przestrzenią blejtramu, zatrzymanych w procesie stawania, przeobrażania się, czy też nieustającej tytułowej emanacji. Czasem wyłaniają się z nich pewne formy solarne i lunarne, pierwotne symbole typowe dla kultur tradycyjnych, wskazujące na tkwiące w nas atawizmy, wrażenia i stany wspólne nam wszystkim niezależnie od doświadczenia, wiedzy i kontekstów, które ukształtowały naszą wrażliwość. Można odnieść wrażenie, że są to reprezentacje rzeczywistości, która

wymyka się przestrzeni obrazu. Możemy próbować zbliżyć się do niej w indywidualnej kontemplacji lub przyjąć, że to, co widzimy jest tylko jednym z możliwych wymiarów obcowania z formą, której zasadą jest fluktuacja i przepływ energii. (Jakub Wydrzyński) Artur Trojanowski (ur. 1968). Absolwent PWSSP w Łodzi. Jego twórczość oscyluje wokół malarstwa, filmu, site-specific i instalacji. Od 2005 roku jako Bob Dewolai współtworzy grupę „Art. Spożywcze” oraz „Pracownię Antyreklamy”. Obecnie mieszka i tworzy w Lanckoronie.

Izabela Łapińska: „Obraz kliniczny” 06.04 – 06.05.2018 „Cykl fotografii Obraz kliniczny dotyka pojęcia tkanki, materii żywej bądź martwej, charakteryzującej się osobliwą budową i formą egzystencji. Szczególnie interesujące wydają się wynaturzenia o charakterze formalnym i biologicznym. Proces zmian zachodzących w strukturze tkanki. Projekt ma na celu wnikliwą fotograficzną obserwację i utrwalenie zjawisk naturalnych, choć często bezwiednych, niedostrzeganych, a czasem nawet świadomie pomijanych. Merystem koncentruje się na roślinie, jej anatomii, kształcie, strukturze. Twórcza tkanka – merystem, tkanka roślin staje się obiektem artystycznej penetracji. Funkcję narzędzia wnikającego, igły penetracyjnej przejmuje obiektyw aparatu. Zwykły burak w studio fotograficznym wchodzi w rolę modela-celebryty. Za pomocą światła, kompozycji i kadru zmienia się w przedmiot uwodzący fakturą i kolorem. Kwiat, w zależności od czasu martwej egzystencji i ujęcia w ramie obrazu, przybiera antropomorficzne formy. Merystem ukazuje bogactwo istniejących zjawisk. Etiologię tkanki. Biopsja pobiera tkankę żywą ujawniając podobieństwa i odmienności. Zakomponowane w przestrzeni kadru ciało podlega długotrwałemu procesowi percepcji, medycznej obserwacji – bezigłowemu badaniu no touch. Skóra haptycznie rani patrzącego. Fotografia przejawia silne inklinacje w kierunkach skrajnych, od ciał idealnych, z drobnym pęknięciem, do ciał bolesnych i mięsnych. Banalizacja widoku nagiego erotycznego ciała, „szykownego porno” jawi się w silnej opozycji do obnażania zwyczajnego ciała, wywołującego dyskomfort i poczucie niezasadnego wstydu. Gabinet osobliwości. Autopsja w ciszy widzi na własne oczy. Uwiarygodnia fotografią intymną sekcję zwłok. Tkanka martwa, pozbawiona oznak życia, nadal zachowuje pozory bytu materialnego. Kształty, odciski, zimne cielesne formy nieutracone w procesie samodestrukcji i rozkładu. Anatomia śmierci. Corpus Mortuus. Niepokojąco puste ciało”. (Izabela Łapińska) Izabela Łapińska – absolwentka fotografii w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, gdzie zrealizowała także doktorat i habilitację w dziedzinie sztuki filmowej. Jest profesorem nadzwyczajnym łódzkiej szkoły filmowej. Ukończyła również studia na Uniwersytecie Łódzkim na kierunku kulturoznawstwo, specjalizacja filmoznawstwo. W dorobku posiada kilkadziesiąt wystaw fotograficznych krajowych i zagranicznych oraz liczne publikacje w periodykach m.in. francuskich, belgijskich, rosyjskich, czeskich, greckich. Prace artystki publikowane były w belgijskim wydawnictwie „Objectif”, we francuskiej edycji „PHOTO”, w polskim magazynie „Pozytyw” i „Camera Obscura”. Jej fotografie znajdują się w zbiorach prywatnych we Francji, Austrii, Luksemburgu, Belgii, Niemczech, Australii, Argentynie. Artystka łódzkiej Grupy 0+. Brała udział w projektach międzynarodowych oraz w konferencjach naukowych, których tematyka bliska była zagadnieniom ciała w kulturze. Obok twórczości fotograficznej zajmuje się pisaniem teksów dotyczących fotografii, filmu i reklamy, z naciskiem na tematy oscylujące wokół erotyki, brzydoty ciała, nadużyć i wykluczenia w sztuce.

Tomasz Rogaliński: „To, czego się boisz” 06.04 – 06.05.2018 „Minęły cztery lata od chwili kiedy wystawą Dwoistość natury ślimaka w toruńskiej Galerii Sztuki Wozownia miałem przyjemność zainicjować temat dotyczący psychologicznej obupłciowości. Wtedy duża zaciemniona sala podzielona drewnianymi słupami (przypominającymi nie tylko krzyż widlasty, ale również literę „Y” – symbol rozdroża) w założeniu stanowiła metaforę psychicznej sfery, w której odkładają się różnego rodzaju konkretne obrazy umysłowe. Tym razem wybrałem mniejsze sąsiednie pomieszczenie, ponieważ rozmiarami przypomina ono przestrzeń mojego pokoju, który służy mi również za pracownię. Moja metoda polega na pracy pod wpływem wizji rozumianej jako kondensacja bodźców zewnętrznych i wewnętrznych sprowadzonych do zwizualizowanej formy. Jej źródła upatruję w sobie, potwierdzenia szukam w literaturze fachowej, w zbiorowości ludzkiej odnajduje części wspólne. Niekiedy spotykam się ze zdaniem, że moja twórczość nosi znamiona sztuki feministycznej albo że bez znajomości nazwiska trudno byłoby odbiorcy orzec jakiej właściwie płci jest osoba, która realizuje takie, a nie inne koncepcje. Spostrzeżenia te współgrają z ustaleniami jakie z dawną poczyniła psychoanaliza.

Mężczyźni na ogół niechętnie przyznają się do żeńskiej strony swej psychiki, tymczasem przyswojenie cech odmiennopłciowych może być – i jest – jak najbardziej korzystne dla rozwoju osobowości w procesie samokształtowania, czyli indywiduacji. Większość wizji urzeczywistniłem między dwudziestym a trzydziestym rokiem życia. Najwcześniejsza praca pochodzi jednak z 2007 roku. Pożeraczka (rysunek wykonany czarnym tuszem) z jednej strony symbolizuje archetypiczną figurę matki pochłaniającej, z drugiej wskazuje na regres, czyli sfeminizowanie – wędrówkę w stronę nieświadomości, do królestwa Matek (osobiście względem tego używam sformułowania zanurzenie w matriarchacie). Rysunek wykonany czarnym tuszem stanowi tło dla rzeźby Zwierzę domowe (2016–2017). Antropomorficzny odkurzacz przypomina matriarchalny symbol smoka, z którym utożsamienie (wyrażone właśnie za sprawą cech ludzkich) wskazuje na dążenie do jedności i równowagi. Właściwie naturalną drogą samorozwoju własnymi rozważaniami zbliżyłem się do myśli szwajcarskiego psychoanalityka Carla Gustava Junga, który przecież nie stworzył osobliwych światów wypełnionych fantastycznymi zjawiskami, ale zwrócił uwagę, wyodrębnił i usystematyzował fakty wynikłe z psychicznej konstrukcji człowieka. Wie o tym każdy, kto z własnej woli wchodzi na ścieżkę poznania i szuka potwierdzenia dla odkryć osobistych. Niestety wiedza psychologiczna nie jest upowszechniana w szkołach, a gdyby w jakiś sposób zależało to ode mnie z psychologii uczyniłbym przedmiot podstawowy. Ekspozycja obejmie najnowsze rzeźby (daty początkowe wskazują na narodziny wizji, a końcowe na ich utrwalenie), fotografie dokumentujące poszczególne etapy ich powstawania, obiekty tkaninowe i rysunki, które nazywam szkicami indywiduacyjnymi. Przedstawię również autorski symbol pierwiastka męskożeńskiego, jego konstrukcję znaczeniową i przeprowadzę widza przez proces odkrywania archetypu. Najnowszą wystawą w sposób symboliczny obchodzić będę dziesięciolecie pracy twórczej”. (Tomasz Rogaliński) Emilia Maryniak: „I Will Tell You a Tale and the Tale Will Be Long” 06.04 – 06.05.2018 „Wystawa w swoim założeniu oddziałuje przede wszystkim na zmysły. Jest wynikiem analizy stanu odczuwania własnej cielesności. Poczucia «bycia poprzez ciało», z jednoczesną niemożnością utożsamienia się z nim. Z jego niewystarczalnością wobec gatunkowej potrzeby dookreślania siebie, przy równoczesnej świadomości tego, że jest ono jedynym narzędziem poznania, jakie posiadamy. Instalacja I Will Tell You a Tale and the Tale Will Be Long dotyka wielu szerszych kwestii: relacji pomiędzy kulturą a naturą, zależności ludzkiej świadomości od środowiska naturalnego, ewolucji, biologii, genetycznych uwarunkowań. Jej proces związany był z wyzwaniem cielesnej pamięci zapisanej wewnątrz i manifestującej się na zewnątrz poprzez gesty, wydobywane dźwięki, reakcje na zapachy. Praca stawia pytania o rytuał będący nośnikiem pamięci, w którym zaciera się granica między tym, co intymne, indywidualne, jednostkowe, a tym, co uniwersalne, wspólnotowe. Słowa dotyczą własnej fragmentaryczności i niewystarczalności wobec potrzeby nieustającego nazywania, dookreślania własnych stanów, odczuć, myśli, wobec potrzeby ciągłego tworzenia spójnej opowieści o sobie samym i własnej historii. Tekst pozostaje bez tłumaczenia, tak jak polska kołysanka. Język jest tu środkiem dotarcia do zmysłów, jest znakiem, podobnie jak obraz i zapach. Całość jest obiecaną, ale niedopowiedzianą i rozproszoną historią. Jest powracającą próbą ukojenia, uleczenia i zgody na przemijalność”. (Emilia Maryniak) Emilia Maryniak (ur. 1982). Malarka i autorka instalacji przestrzennych. Jej prace bazują zarówno na obserwacji widzialnego świata natury, jak i na analizie wyobrażonego świata fizyki oraz leżących u jej podstaw pojęć filozoficznych. Interesuje się nie tylko strukturą wszechświata, ale też miejscem człowieka w tej strukturze. W swoich pracach stawia pytania o przynależność i tożsamość, szczególnie w kontekście biologicznych uwarunkowań oraz cielesności i jej archetypów. Absolwentka Chelsea College of Arts – University of the Arts London (artystka sztuk wizualnych, praca magisterska pod kierunkiem Briana Chalkleya i Janette Parris) oraz Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego (historyczka sztuki, praca magisterska pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Poprzęckiej). Ponadto ukończyła Continuing Studies Programme w The Heatherley School of Fine Art w Londynie (pod kierunkiem Tony’ego Motta i George’a Levantisa). Swoje prace wystawiała m.in. w Bankside Gallery w Londynie, TRAFÓ Centrum Sztuki Współczesnej w Szczecinie, IONION Center for Arts and Culture w Grecji, Red Gallery w Londynie, Centrala Gallery w Birmingham. Jej prace znajdują się w kolekcjach publicznych i prywatnych w Grecji, Hiszpanii, Szwajcarii, Anglii i Polsce. Mieszka i pracuje w Warszawie i Londynie.

Galeria Sztuki Wozownia (wejście od ul. Ducha Św. 6) Godziny otwarcia sal wystawowych:  
poniedziałek – nieczynne wtorek – 12-20 środa–niedziela – 11–18 Ceny biletów: normalny – 5 zł  
ulgowy – 3 zł grupowy (5–15 osób) – 15 zł wtorek, niedziela – wstęp wolny

**Bilety:**

Impreza biletowana

**Cena biletu:**

bilet wstępu

**Strona internetowa wydarzenia:**

<http://wozownia.pl/> [1]

---

**adres strony:**

<http://inauguracja.kujawsko-pomorskie.travel/pl/wydarzenia/wozownia-4-nowe-wystawy-trojanowski-lapinska-rogalinski-maryniak>

**Odnosińki**

[1] <http://wozownia.pl/>